
Magdalena Ujma

EDYTORIAL: „INNE” OBIEGI

Wiele obiegów kultury funkcjonuje dzisiaj, nie zyskując dostatecznej uwagi obserwatorek i obserwatorów pola sztuki. Wiele pozostaje dla nich wręcz niewidzialnymi. Ramy pojęciowe, w jakich mieści się znaczna część historii sztuki współczesnej, pozostają bowiem za wąskie, by obejmować zjawiska lokujące się na domniemanym marginesie, mimo prób poszerzania granic dyscypliny i rozszczęlnienia definicji obiektu jej badań. Podobnie dzieje się z dzisiejszą krytyką artystyczną, która cierpi na swego rodzaju plemiennosc, polegającą na zajmowaniu się głównie własnym kręgiem towarzyskim.

Już od czasów konceptualizmu zanikają granice między dyscyplinami artystycznymi. Nie ma już dzisiaj malarstwa ani rzeźby, nie ma rysunku, nie ma nawet sztuk projektowych. A przynajmniej ma ich nie być. Współczesny artysta postępować ma jak projektant, bo najważniejsza jest koncepcja, a potem dopiero wybiera do niej odpowiednie media: techniki, materiały, środki wyrazu.

Wskazania te są na pewnym poziomie trafne. Obserwacja dotycząca projektowania zbieżna jest przecież z teoriami twórczości, sięgającymi głęboko w przeszłość. To idea, czyli koncepcja stoi za dziełem sztuki czy szerzej – aktem twórczym. Jednak nie pierwszy raz życie weryfikuje założenia teoretyczne. Dyscypliny sztuki mają się dzisiaj dobrze, zwłaszcza malarstwo, co jest przecież wymuszone przez rynek. Tak samo dobrze mają się indywidualne obiegi, które stanowią całości obszerniejsze niż dyscypliny, z naciskiem na to, jak sztukę się wytwarza i jak się ją odbiera.

Z tego właśnie powodu obiegi mogą, ale nie muszą być tożsame z dyscyplinami artystycznymi. Obejmując społeczne funkcjonowanie sztuki, dotyczyć będą zarówno wielbicieli komiksu, jak i wczesnych gier komputerowych, osób zgromadzonych wokół jakiejś galerii czy czytelników powieści biograficznych o słynnych artystach. W numerze „Elementów”, który właśnie Państwu prezentujemy, staramy się poddać analizie kilka przypadków takich obiegów, między innymi przez ich przedstawicieli i sposoby działania.

Na początek zapraszam do zaznajomienia się z dyskusją redakcyjną, w trakcie której staramy się zarysować pole tematyczne i możliwe sposoby podjęcia tematu „innych” niż dominujące obiegi. Odnajdujemy przykłady takich obiegów, zastanawiamy się, jak one funkcjonują i jak można je badać. Dyskusję dopełnia swym esejem Michał Zawada. Znajdzie się tutaj propozycja ram pojęciowych dla teorii funkcjonowania artworlду i reżimów widzialności, z propozycją wprowadzenia kategorii globalnego „muzeum”. Poza takim muzeum istnieje wprawdzie twórczość artystyczna, ale bez szans na zyskanie rozpoznawalności. Innym tekstem ustanawiającym ramy teoretyczne, w tym wypadku jednak na gruncie matematyki, jest esej Joanny Nikodem. Autorka zajmuje się w nim m.in. tematem odległości w Internecie, zastanawiając się, czy w przypadku tego, dominującego przecież medium komunikacji, można stosować pojęcia prowincji i centrum.

Następna grupa tekstów przynosi próby uszczegółowienia tematu poprzez wskazanie obszarów, które mogą wyczerpywać definicję interesującego nas, „innego” obiegu sztuki. Anita Wincencjusz-Patyna podejmuje więc temat informacyjnych książek obrazkowych, z których wyodrębnia podgrupę książek dla dzieci mających wprowadzać młodych czytelników w zagadnienia sztuki współczesnej. Łukasz Murzyn dokonuje przeglądu sztuki penetrującej obszary metafizyczne i religijne. Szkicuje panoramę współczesnej odsłony takiej sztuki, przywołuje kategorię sacrum i omawia jej różnicowanie. Cezary Hunkiewicz porusza natomiast ważny jeszcze w Polsce kilka lat temu, a dzisiaj zanikający w szerszym odbiorze temat street artu. Zastanawia się nad przyczynami tego stanu rzeczy i porusza kwestię komercjalizacji.

Inną jeszcze grupą tekstów są te, które wskazują na osoby zajmujące z różnych powodów pozycje outsiderów. Piotr Lisowski ukazuje postać Jerzego Ludwińskiego jako tego, który konsekwentnie poruszał się po peryferiach świata sztuki, stanowiąc zarazem jednoosobowe centrum dla stwarzanego przez siebie środowiska i systemu (post)artystycznego. Agnieszka Jankowska-Marzec przygląda się procesowi przemiany opinii krytyki o twórczości Jerzego Dudy-Gracza, w którym widać przejście od artysty uznanego do artysty „wyklętego”. Jarosław Lubiak interpretuje całość różnorodnej twórczości Jana Honzy Zamojskiego, pokazując, jak konsekwentnie utrzymywał on pozycję obok głównego nurtu życia artystycznego.

Joanna Wówrzeczka w swym eseju wizualnym ukazuje efekty działań związanych z upadłym już dzisiaj przemysłem tekstylnym w Cieszynie. Karolina Jarzębak penetruje krańce sieci i dziwnego podobieństwa malarstwa jaskiniowego do podrzędnej twórczości internetowej. Maciej Sieńczyk opisuje działalność domowego wynalazcy, wskazując mimochodem, jak wiele ma ona wspólnego z twórczością, mimochodem zajmuje się też sztuką rysunku. Jakub Argasiński i Mikołaj Spodaryk opowiadają o pionierskich latach demosceny w Polsce.

Materiały, jakie zebraliśmy w „Elementach”, dają ledwie wyrywkowy obraz tego, co może uchodzić za materiał do badań na temat „innych” sposobów wytwarzania, rozumienia i odbierania sztuki. Mamy nadzieję, że pociągniemy za sobą nowe publikacje i badania dotyczące obszarów dotąd słabo widzialnych lub niewidzialnych dla badaczek i krytyków.